

KONTAKT

TORUŃ
KUJAWY I POMORZEInternational
Theatre Festival

KONTAKT

Międzynarodowy
Festiwal Teatralny

29.

**OPHELIA'S GOT TALENT**Volksbühne am Rosa-Luxemburg-
Platz (Berlin, Niemcy)Reżyseria i koncepcja:
Florentina Holzinger

Scenografia: Nikola Knežević

Muzyka: Paige A. Flash,
Urška Preis, Stefan Schneider

Reżyseria światła: Anne Meeussen

Dramaturdzy: Renée Copraij,
Sara Ostertag, Fernando Belfiore,

Michele Rizzo

Dramaturżka Volksbühne:
Johanna Kobusch

fot. Gordon Welters

AKTUALNOŚCI

Co dzisiaj na Kontakcie?**niedz. 1.06****11:00**Centrum Sztuki Współczesnej
Znaki Czasu**CZYTANIE DRAMATU – JESTEM OK.****12:30**Teatr im. Wilama Horzycy
(przed teatrem)**DJ SET – OBUDŹ W SOBIE KONTAKT****17:00**Teatr im. Wilama Horzycy
(Duża Scena)**KALIGULA**

reż. Ivan Urivsky

Narodowy Akademicki Teatr

Dramatyczny im. Iwana Franki
(Kijów, Ukraina)**20:00**

CKK Jordanki

OPHELIA'S GOT TALENT

reż. Florentina Holzinger

Volksbühne am Rosa-Luxemburg-
Platz (Berlin, Niemcy)Co jutro na Kontakcie?**pon. 2.06****17:00**Teatr im. Wilama Horzycy
(Scena na Zapieczu)**ANTYGONA W MOLENBEEK**

reż. Anna Smolar

Teatr Dramatyczny im. Gustawa
Holoubka (Warszawa, Polska)**20:00**

Arena Toruń

KIEDY STOPNIEJE ŚNIEG

reż. Katarzyna Minkowska

TR Warszawa (Warszawa, Polska)

20:30Teatr im. Wilama Horzycy
(Scena na Zapieczu)**ANTYGONA W MOLENBEEK**

reż. Anna Smolar

Teatr Dramatyczny im. Gustawa
Holoubka (Warszawa, Polska)

„Ach, długo jeszcze poleżę/w szklanej wodzie, w sieci wodorostów/zanim nareszcie uwierzę/że mnie
nie kochano, po prostu.” – *Ofelia*, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

POTRZEBUJEMY CIAŁ

Ciało ludzkie to woda – płynna, nieokreślona substancja, nieustannie zmieniająca formę materia. Jest jednocześnie siedliskiem i przestrzenią potencjalnej przemiany. W *Ophelia's got talent* Florentina Holzinger sięga po figury symbolicznie powiązane z wodą: tytułową Ofelię, Ledę, Meluzynę, Ondynę, syreny i nimfy – istoty na granicy światów, ciała i natury, kobiecości i mitu. Na scenie umieszczone są trzy zbiorniki wodne: sportowy basen, gigantyczny, wypełniony po brzegi sześcian oraz wysokie, podłużne akwarium.

W *Ophelia's got talent* osoby performerskie występują nago. Ich ciała można oglądać w różnych konfiguracjach – ruchome, zmienne, odsłonięte. Każdy ich fragment staje się dostępny dla ciekawskiego oka widza. Obnażeniu ulega nawet wnętrze ciała – jedna z performerek wprowadza do swojego przełyku kamerę na sondzie, pokazując to, co zazwyczaj ukryte. W spektaklu Holzinger występują różne ciała, również te niedopasowanego do sztywnego kanonu, takie jak – ciągle niedoreprezentowane

w teatrze głównego nurtu – osoby z niepełnosprawnościami oraz performerki, których cielesność odbiega od obowiązujących norm: z licznymi tatuażami czy piercingiem.

Ciało nie tylko jest przekłuwane, tatuowane, oplatane żelaznymi łańcuchami lub z nich wyzwalone. Opowiadane są tu też jego historie: o brutalnym gwałcie, o doświadczeniu alkoholizmu, a także – przez samą Holzinger – o zmaganiach z zaburzeniami odżywiania.

Ale nagie, kobiece ciało nie jest tu symbolem pożądania. Nie odbija męskich fantazji, nie imituje patriarchalnych ideałów. Reprezentuje różnorodność, queerowość, odmiennność. Pokazuje, że możliwy jest świat bez granic i porównań. Przez ten pozornie prosty gest Holzinger osiąga wszystko – uświadamia nam, jak bardzo potrzebujemy otworzyć się na inność.



zdjęcie ze spektaklu *Ophelia's got talent*
fot. Bahar Kaygusuz

RECENZJA *Ophelia's got talent* | Paweł Borek

!!!!!!!!'! !!! !!!!!

W spektaklu Florentyny Holzinger *Ophelia's got talent* pojawiają się: basen, drugi basen, trzeci basen, piosenki musicalowe, tatuowanie, stepowanie, połykanie miecza, żywy ogień, wielka kotwica, endoskopia, akrobatyka na wysokościach, szlifierka, kobiety-fontanny, piercing, bójka piratów, podwodny escape act, deszcz plastikowych butelek, kobieta unoszona w wielkiej sieci, szanty, wielki wentylator i helikopter fruający nad sceną.

Montaż atrakcji wzbogaca nadpobudliwa żonglerka konwencjami. Przerysowane *talent show* miesza się z cyrkowymi pokazami, a choreograficzne sekwencje z autobiograficznymi zwierzeniami. Do tego performerki występują na scenie zupełnie (lub prawie zupełnie) nago. Dzieje się dużo, więcej i najwięcej.

Ophelia's got talent to oczywiście teatr skrajnie prowokacyjny. Przypomina swoiste *peepshow*, próbujące zaspokoić niezaspokojoną potrzebę coraz to mocniejszych wrażeń u znudzonych

bywalców teatru. Skrajnie prowokacyjny, ale nie pusty. Zespół czterech dramaturgów współpracujących z Holzinger tworzy eklektyczny kolaż scen. Całość łączy tematyka wody, kobiecości (i wszystkiego, co pomiędzy). Ekstremalność formy i silna emocjonalność treści mają się uzupełniać, tworząc mieszankę, która zakorzenia się w pamięci i przykleja do świadomości. Czasem udaje się to świetnie (na przykład w monologu o anoreksji) – czasami inscenizacyjna skrajność przytłacza.

Paradoksalnie, największy dyskomfort czułem podczas scen humorystycznych, rozładowujących napięcie, w których piratka-narratorka przełamywała czwartą ścianę. Wtedy to my stajemy się widownią telewizyjnego *talent show*, która reaguje na zawołanie, czeka na to, co szokujące, straszne i dziwne. Ten upiorny dysonans obecny jest też w ostatniej scenie, kiedy grupa dzieci tańczy na pogrążonej w rozpadzie scenie do jednego z tandetnych przebojów Eda Sheerana. Cierpienie, chaos i rytmiczne oklaski.

FESTIWAL OD KUCHNI

Wywiad z Julkiem Lamentem –
pracownikiem „Wejściówki”
(klubu festiwalowego)

Wiktoria Skowron: Czy kawa smakuje inaczej, gdy serwuje się ją w teatralnym klimacie?

Julek Lament: Tak, smakuje inaczej. Chociaż nie ma osoby, która powiedziałaaby, że ta kawa jest po prostu dobra – albo jest średnia, albo wybitna. I ci, którzy przyjeżdżają na KONTAKT, zazwyczaj mówią, że jest wybitna. Myślę, że ta atmosfera teatralno-festiwalowa dużo zmienia w odbiorze, a do tego dochodzi jeszcze mała ilość snu – wtedy kawa smakuje nadzwyczajnie dobrze.

WS: Rozpoznajesz typowego festiwalowicza? Ma jakieś charakterystyczne cechy?

JL: Plakietki! Ale też sposób bycia. To ludzie otwarci i rozmowni – wchodzi, siadają, od razu dzielą się opowieściami, plotkami czy anegdotami. To ich znak rozpoznawczy.

WS: Masz kontakt z wieloma osobami i widzisz reakcje widzów zaraz po spektaklach. Czy pamiętasz jakieś ciekawe albo nietypowe sytuacje?

JL: Najczęściej spotykam się z tym, że nie ma jednoznacznych ocen. Nikt nie mówi wprost, że spektakl był świetny albo bardzo słaby. To raczej rozmowy i dyskusje, w których ludzie starają się wyrazić swoje odczucia. Jeśli chodzi o nietypowe sytuacje, to już trzeci rok z rzędu na Jordankach grany jest spektakl z dużym basenem, który za każdym razem zalewa scenę. Ostatnio tłumaczyli musieli ściągać wodę, żeby nie zalać sprzętu, a trzy lata temu był nawet basen z białą farbą, więc naprawdę było ciekawie.

WS: Jak według Ciebie festiwal wpływa na atmosferę w mieście i na ludzi, którzy tu przychodzą?

JL: Widzę ludzi z plakietkami, którzy rozlewają się po starówce. W innych lokalach też jest ich więcej. Festiwal aktywizuje całe miasto. A ja? W trakcie KONTAKTU przez cały tydzień jestem wyjęty z życia. Pracuję, serwuję kawę, chodzę na spektakle – i bardzo to lubię.

HABEMUS ETIAM PAPAM – MY TEŻ MAMY PAPIEŻA

Dlaczego jara nas papież? To nie jest pytanie, które zadajemy sobie na co dzień. Oczywiście nie mówię tutaj o konkretnym papieżu, choć w przypadku Polski można się spodziewać kultu jednego, prawdziwego – tego polskiego. Fascynuje nas nie tyle osoba, która zasiada na tronie Piotrowym, ile instytucja biskupa Rzymu jako taka. Bądź co bądź to władca najstarszej instytucji na świecie. Chociażby z tego powodu Watykan jako ośrodek władzy duchowej oraz sam papież fascynują różnych artystów.

Biały Helikopter to film, choć początkowo jego reżyser Alvis Hermanis miał zrobić spektakl. Ze względu na wybuch pandemii zdecydował się jednak na formę filmową, choć teatralne echa są wyczuwalne. Na ekranie widzimy czwórkę aktorów, ale pierwsze skrzypce gra tutaj Michał Barysznikow – legendarny łotewski tancerz i aktor. Film powstał na podstawie prywatnego śledztwa Hermanisa na temat ostatnich dni przed abdykacją papieża Benedykta XVI. Autor nie dostarcza nam jednak jasnej odpowiedzi na temat prawdziwej przyczyny tego watykańskiego precedensu. Niestety, najciekawsze jest tu ostatnie 30 minut. Całość jest przegadana, nudnawa, a większość akcji to wypełniacz, który nie wnosi nic ciekawego do historii Josepha Ratzingera. Reżyser pozwolił jednak Barysznikowowi zaprezentować jego taneczne doświadczenie w niejednoznacznych sekwencjach improwizacji performatywnych, które w dużym stopniu urozmaiciły odbiór filmu.

Jak to zazwyczaj u Hermanisa bywa, interesujące przyszło na koniec: papież przebiera się w cywilny garnitur – który wcześniej wyciągnął z bazarowej torby – i wylatuje z Watykanu białym helikopterem. Helikopterem, który symbolizuje tutaj nie koniec duchowej posługi, ale raczej świecki koniec suwerena Państwa Miasta Watykan.

Marcelina Widz

TRZY PYTANIA DO

Joanny Stoike

1

Marcelina Widz: W Teatrze Horzycy pracujesz zarówno jako specjalistka ds. edukacji, jak i koordynatorka ds. dostępności. Zakres twoich obowiązków jest naprawdę szeroki. W czym odnajdujesz się najlepiej?

Joanna Stoike: W edukacji teatralnej, a właściwie w pedagogice teatru. To jest moja pasja, którą rozwijałam równolegle razem z zawodem aktorskim – nawet wtedy, gdy nie wiedziałam jeszcze, że pedagogika tak się nazywa. Zależy mi na tym, żeby w organizowanych działaniach teatralnych mogły brać udział wszystkie osoby, niezależnie czy z niepełnosprawnościami, czy z innymi potrzebami. Ważne jest też dla mnie to, żeby dostosować działanie do konkretnej grupy odbiorców. Jestem uważna na potrzeby, dostosowuję się. Choćby były to potrzeby energetyczne, którym trzeba sprostać!

2

MW: Jakie potrzeby mają młodzi uczestnicy warsztatów?

JS: Największy problem jest ze skupieniem. Im młodsze grupy, tym większy problem z koncentracją. Jeżeli taka grupa trafia do mnie na warsztaty, poświęcam dużo czasu na naukę uważności.

3

MW: W swojej obecnej pracy korzystasz z doświadczenia aktorskiego?

JS: Czerpię z niego bardzo dużo. Nastawiam się na proces, który uczy nie tylko warsztatu, ale przede wszystkim pozwala doświadczać. Bycie, dotykanie teatralnych warstw, skupienie się na procesie, a nie na efekcie – to jest dla mnie najistotniejsze.

UPRZEJMIE DONOSZĘ → → → → → → →

Donoszę na brak donosu!
(Zapraszamy do zerknięcia na donos
z pierwszego dnia w wersji online :))

„Niektórzy nas pytali, czy jak pójdą w sobotę na koncert
Polskich Znaków, to mogą w niedzielę nie iść do kościoła”.
Radek Łukasiewicz, Polskie Znaki

Podczas *Udręki życia*: „Uprasza
się o niedokarmianie zwierząt
w trakcie spektaklu”.

FELIETON | Adam Szydzik

CZYM NAPRAWDĘ JEST „QUEER”? NIEWIDZIALNA REWOLUCJA W KULTURZE I JĘZYKU

W ostatnich latach termin „queer” zyskał ogromną popularność, jednak często bywa nadużywany. Wiele badaczek i badaczy kultury, nieposiadających specjalistycznej wiedzy z zakresu *queer studies*, określa tym mianem niemal każde dzieło poruszające wątek osób nieheteronormatywnych i/lub niecisłciowych. To jednak spłytenie problemu. „Queer” nie oznacza jedynie reprezentacji inności seksualnej czy płciowej – to narzędzie krytyczne, które podważa sam sens takich kategorii.

Jak pisała Eve Kosofsky Sedgwick w książce *Tendencies* (1993), queer to „otwarta sieć możliwości, luk, dysonansów i rezonansów”, która ujawnia, że tożsamość nie daje się ująć w sztywne ramy. To właśnie ta nieuchwytność czyni termin wyjątkowym – i trudnym do

jednoznacznego zdefiniowania. Sedgwick przestrzegała też przed jego nadmierną instytucjonalizacją, która może osłabić jego rewolucyjny potencjał.

Samo słowo „queer” przeszło długą drogę – od inwektywy do pojęcia teoretycznego. Ten proces, znany jako odzyskiwanie języka (ang. *linguistic reclamation*), polega na przejmowaniu przez grupy marginalizowane obelg i nadaniu im nowych, pozytywnych znaczeń. W kontekście queeru trudno wskazać w języku polskim pełnoprawny odpowiednik tego procesu. Choć niektórzy twórcy, tacy jak Michał Witkowski, podejmują próby wprowadzania do literatury elementów gejowskiego slangu, określenia takie jak „pedał” czy „ciota” wciąż pozostają obciążone społecznym tabu i nie zyskały neutralnych czy afirmatywnych znaczeń.

Queer to nie etykieta przypisywana obecności osób LGBTQ+, lecz sposób myślenia, który podważa porządek norm. Aby analiza queerowa miała sens, musi ujawniać, w jaki sposób kultura reprodukuje normy płci i seksualności, uznając je za naturalne, oczywiste czy uniwersalne. Dlatego obecność postaci LGBTQ+ w dziele nie czyni go automatycznie queerowym. Queer to świadomy opór wobec dominujących narracji, niezgoda wobec *statusu quo*.

KTÓRYM PAPIEŻEM JESTEŚ?



JAN PAWEŁ 3
- BARDZIEJ BRYTYJSKI NIŻ
KRÓL KAROL
- STYLE ICON
- KONTYNUUJE TO, CO
ZACZĄŁ JEGO ZIOMEK



BARYSZNIKOW XVI
- PAPIEŻ TAŃCZY
- LATA BIAŁYM
HELIKOPTEREM
- JAK SIĘ WITAJĄ DWAJ
PAPIEŻE?



PIUS XIII
- PALI DWIE PACZKI
DZIENNIE
- PRZEDSOBOROWY
DRIP
- MISTER WATYKANU



JON PAWEŁ VOIGHT
- AMERICAN DREAM
- KIEDYŚ BYŁ NOCHYM
KOWBOJEM
- JEGO WYSZYŃSKI BYŁ
SARUMANEM I HRABIĄ
DOOKU



INNOCENTY XIV
- QUEER ICON
- POJAWIA SIĘ NAGLE I
ZNIKĄD
- CICHY REWOLUCJONISTA



JAN PAWEŁ ADAMCZYK
- JEDYNY PRAWDZIWY
- JESZCZE JAK
- KONESER KREMÓWEK
- OCH, KAROL

autor: Aleksy Jakubiec

redakcja:
Sandra Bojsza
Paweł Borek
Kira Dernowa
Antonina Dobrowolska
Magdalena Grodzicka
Aleksy Jakubiec
Lidia Kępczyńska
Marta Lewandowska
Adrianna Marczak
Lesia-Stefania
Michalevic
Julia Musiał
Zofia Papińska
Sebastian Róg
Wiktoria Skowron
Adam Szydzik
Aleksandra Szykora
Marcelina Widz

opieka redakcyjna:
Wiktoria Tabak

korekta:
Rafał Siwicki

projekt graficzny:
Radek Staniec

skład:
Nika Tarnowska

fotografie:
Julia Marszewska

nakład:
150 egzemplarz

**Teatr
Horczyk**

PARTNERZY GŁÓWNI FESTIWALU



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu



Dofinansowano
ze środków
Gminy Miasta Toruń



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
z Funduszu Promocji Kultury –
państwowego funduszu celowego.



Fundusze Europejskie
dla Kujaw i Pomorza



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego